

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

23 PAŹDZIERNIKA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

W szpitalu kończą się miejsca dla chorych na Covid-19

WALKA Z EPIDEMIA

W ciągu tygodnia w puławskim szpitalu zmarło 16 pacjentów z Covid-19. Siedmioro pochodziło z powiatu puławskiego. Obecnie zakażonych koronawirusem jest już 292 mieszkańców powiatu

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rozwój epidemii nie omija także powiatu puławskiego. W związku z tym, że szpital przy ul. Bema został jednostką wskazaną do leczenia najcięższych przypadków, niemal każdego dnia służby wojewody informują o kolejnych zgonach wśród pacjentów. W ostatnim tygodniu, licząc od zeszłego piątku, w Puławach zmarło 16 osób.

Siedmioro z nich (82-letnia kobieta, 69-letni mężczyzna, 86-letnia kobieta, 85-letnia kobieta, dwóch 78-letnich mężczyzn i 107-letnia kobieta) byli



Możliwości dotyczące przyjmowania kolejnych pacjentów w puławskim szpitalu powoli się wyczerpują

z całego województwa. Nie ukrywam jednak, że powoli się zapelniamy, a gdy osiągniemy swój limit, nie będziemy w stanie przyjmować nowych pacjentów – przyznaje Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Urzędy się zamykają

Bezpośrednie przyjęcia obywateli tymczasowo wstrzymała starosta Danuta Smaga oraz członkowie zarządu powiatu, a wizyty w urzędzie z al. Królewskiej muszą być poprzedzane telefoniczną rezerwacją. Dodatkowo, każda osoba wchodząca do budynku, ma obowiązkowo wykonywany pomiar temperatury.

Podobnie jest w Ratuszu. Tam również znacznie ograniczono zarówno wzajemne kontakty pomiędzy pracownikami, jak i interakcje z osobami z zewnątrz.

mieszkańcami powiatu puławskiego. Większość z nich miała choroby współistniejące, ale w dwóch przypadkach (81-latek z powiatu krasnostawskiego i 50-latek z powiatu ryckiego) takich chorób nie stwierdzono.

Z wczorajszych danych wynika, że w powiecie puławskim liczba aktywnych zakażeń, czyli osób chorych w tym momencie wzrosła do 292, najwyższego poziomu

od początku pandemii. Więcej aktywnych przypadków jest obecnie jedynie w Lublinie (1070) i powiecie lubelskim (519).

Cztery z siedmiu wykrytych w powiecie ognisk znajduje się w fazie stabilnej (OIOM, urologia w SP ZOZ, ognisko rodzinne) lub wygasającej (oddział wewnętrzny). Trzy pozostałe są w fazie rozwojowej. To ognisko w Domu Opieki i Rehabi-

litacji w Strzelcach (38 zakażonych), ognisko z oddziału zakaźnego (4 zakażonych) oraz nowe ognisko w puławskim Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (4 zakażonych).

Sytuacja jest poważna, także z uwagi na coraz mniejszą liczbę łóżek covidowych w szpitalu. – Jest już prawie pełen. Oczywiście to wszystko się zmienia, łóżka codziennie się zwalniają, przywożone są nowe osoby

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Radni podtrzymują: prezydent sobie nie radzi

PUŁAWY Podczas wtorkowej sesji miejscy radni przyjęli odpowiedź rady na skargę prezydenta skierowaną do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na nieudzielenie mu wotum zaufania. Wbrew ocenie Pawła Maja, samorządowcy opozycji uznali, że ich uwagi były merytoryczne i zasadne.

Polityczny spór pomiędzy prezydentem Puław, a zdominowaną przez opozycję radą miasta wchodzi na nowy poziom. Po rozpadzie koalicji i zmianach kadrowych w najbliższym otoczeniu prezydenta, tym razem oba polityczne obozy zetrą się przed WSA. Paweł Maj walczy o unieważnienie uchwały o nieudzielenie mu wotum zaufania.

– Uważam, że użyte przez radnych argumenty były nie merytoryczne, a wiele z nich odnosiło się do roku 2020, zamiast 2019. A już obarczanie mnie winą za problemy demograficzne, czy zadłużanie miasta to nieporozumienie. To, że ludzie osiedlają się w gminach wokół miast to naprawdę nie jest wina Maja, to trend ogólnoeuropejski – ocenił prezydent, tłumacząc radnym powody złożenia skargi na ich decyzję o braku wotum.

– Możemy się różnić w ocenie mojej pracy, ale uchwały muszą opierać się na faktach – podkreślił.

Tymczasem radni walczą o to, by sąd jego skargę odrzucił, zachowując w mocy decyzję o braku wotum. W tym celu, na wtorkową, nadzwyczajną sesję, przy pomocy Biura Rady Miasta, przygotowali obszerną, kilkustronicową odpowiedź uzasadniającą zaskarżoną decyzję.

„Przeprowadzona na sesji debata miała charakter merytoryczny i w pełni uzasadniała podjęcie uchwały w sprawie nieudzielenia Prezydentowi Miasta Puław wotum zaufania” – podkreślają w swoim piśmie radni.

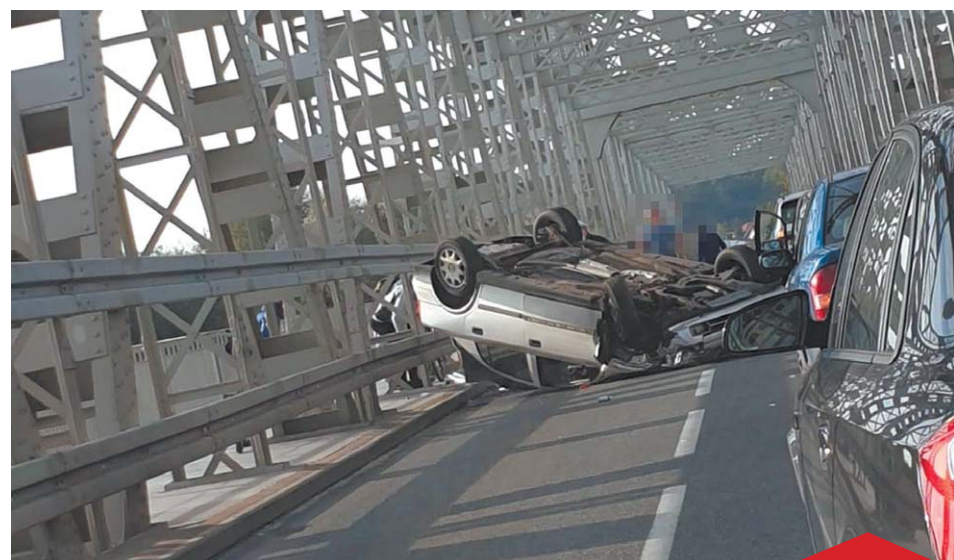
Jako przykłady rzeczowych argumentów przeciwko udzieleniu wotum zaufania, podają m.in. uwagi dotyczące treści raportu o stanie miasta, niskiej aktywności Puławskiej Rady Gospodarczej, spadającej liczby mieszkańców Puław, niewystarczającej wysokości pozyskiwanych dotacji na miejskie inwestycje (Mediateka), czy przeciągającej się przebudowy ul. Mościckiego. To wszystko, zdaniem samorządowców dowodzi, że Paweł Maj „nie radzi

sobie z częścią swoich zadań”. W związku z tym, w przekonaniu radnych, skarga prezydenta do WSA „nie znajduje podstaw do uwzględnienia, gdyż zawarte w niej zarzuty są bezzasadne”. Uchwała, jaką we wtorek podjęli radni zawierała zarówno treść skargi prezydenta, jak i krytyczną wobec niej opinię rady miasta. To stawiało samorządowców w niewygodnym położeniu, bo w ramach tego samego głosowania musieli zdecydować o obowiązkowym wysłaniu skargi Pawła Maja, jak i krytycznego wobec niej stanowiska rady.

Treść odpowiedzi starał się zmienić klub „Niezależnych”, ale dysponując czterema głosami niewiele mógł wskórać. Paradoksalnie, to właśnie krytyczne uwagi zgłoszone przez radną Marzannę Pakułę, co do błędnych sformułowań użytych w odpowiedzi pozwoliły radnym opozycji, po konsultacjach z radcą prawnym Ernestem Stolarek, na ich poprawienie. Ostatecznie, głosami PiS, Samorządowców i Koalicji Samorządowej, uchwała została przyjęta. „Niezależni” zagłosowali przeciw.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pijany dachował na moście



FOT. POLICJA

Kierujący oplem astrą doprowadził do karambolu na starym moście w Puławach. Samochód uderzył po kolei w trzy auta jadące w przeciwną stronę: skodę, BMW i hondę jazz. Następnie auto przewróciło się na dach. Jak się okazało, sprawca miał 3,8 promila alkoholu w organizmie.

Ratownicy mężczyznę z opla zabrali do szpitala. Tam,

po badaniach stwierdzono, że 44-latek doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Pozostałym uczestnikom tego zdarzenia również nic poważnego się nie stało. Tymczasem na moście strażacy postawili wywróconą astrę z powrotem na koła, a policjanci zamknęli wjazd na przeprawę kierując jadących od strony Puław na objazd.

Sprawcę kolizji czeka teraz dłuższy rozbrat z prowadze-

Pijany kierowca nie był w stanie utrzymać auta na swoim pasie ruchu. Na moście zaczął jechać wężykiem uderzając w kolejne auta

niem samochodu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. 44-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 2 i wysoka grzywna.

RS

Matematyk tego nie malował

PUŁAWY Mało brakowało, a nowy mural na ścianie Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników mógłby wprowadzać przechodniów i co gorsza uczniów w błąd. W porę zauważyła go nauczycielka. Został poprawiony

RADOŚLAW SZCZĘCH

Prace przy muralu na budynku szkoły przy ul. Niemcewicza się zakończyły, rusztowania zdjęto, a zdjęciami malunku wybranego na drodze internetowej ankiety na swoim profilu zdążył pochwalić się nawet prezydent Paweł Maj. Szybko okazało się jednak, że jeden z narysowanych wzorów matematycznych zawiera nieprawidłową odpowiedź.

Błąd wychwyciła Sabina Poświatowska, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 3. – Wracałam z pracy samochodem i od razu rzucił mi się w oczy ten wzór. W formie, w jakiej został napisany, jest niekompletny – tłumaczy. – Nie chciałam, żeby zdjęcia z wzorem w takiej formie poszły „w świat”, dlatego pod postami umieściłam prośbę o jego korektę – dodaje.

Chodzi o pierwiastek z „a” do kwadratu, który to, zgodnie z artystycznym dziełem wynosi „a”. Tymczasem jest to błąd, a prawidłową odpowiedzią jest wartość bezwzględna z „a”, czyli |a|. Żeby zatem poprawić naniesiony na ścianę wzór, wystarczy domalować brakujący znak liczby bezwzględnej, dwie pionowe kreski.

– Ten błąd faktycznie miał miejsce, ale zapewniam, że jego naprawienie nie będzie stanowiło żadnego problemu. Wzór zostanie uzupełniony w ciągu najbliższej doby – zapowiedział Łukasz Kołodziej, szef Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w puławskim magistracie.

Co ciekawe, na pierwotnym projekcie muralu, który został poddany pod



Mural już po poprawkach, z właściwą wersją wzoru

głosowanie, matematycznych wzorów nie było. Naniesiono je po konsultacji z urzędnikami, by urozmaicić malunek dodając mu jednocześnie walorów edukacyjnych.

Tymczasem już w czwartek rozpoczęły się prace przy kolejnym muralu, tym razem na tylnej ścianie Ratusza. Tam zobaczymy m.in. Świątynię Sybilli i Zakłady Azotowe. Oby-

dwie prace zostały wybrane przez internautów spośród szeregu innych propozycji nadesłanych w odpowiedzi na zapytanie ofertowe Urzędu Miasta. Murale zostały sfinansowane w ramach ostatniego budżetu obywatelskiego.

Co trzeba zmienić w powiatach nad Wisłą

INWESTYCJE W ciągu sześciu najbliższych lat województwo lubelskie otrzyma miliardy euro z europejskich funduszy. Podział będzie zależał od nowej strategii województwa. Powiatom nadwiślańskim zależy, by w dokumencie znalazły się takie zadania, jak rozwój transportu, turystyki, rolnictwa i biogospodarki.

Do 25 listopada potrwają konsultacje w ramach nowej strategii województwa lubelskiego, za które odpowiada Urząd Marszałkowski. Równolegle, własne działania w tym kierunku rozpoczęły cztery powiaty historycznego „Powiśla”, czyli puławski, opolski, kraśnicki i rycki. Ich przedstawiciele, wspólnie z Puławskim Parkiem Naukowo-Technologicznym przygotowują listę najważniejszych zadań, jakie ich zdaniem powinny znaleźć się w strategii.

– Szukamy wspólnych mianowników, ponadlokalnych przedsięwzięć, które są kluczowe dla rozwoju naszego regionu. To mogą być drogi, produkty turystyczne, projekty gospodarcze. Działając wspólnie, mamy większe szanse. Dlatego w poniedziałek powiaty „Powiśla” podpisały list intencyjny o wzajemnej współpracy – mówi Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu puławskiego.

Jednym z inicjatorów rozpoczęcia prac nad wspólną listą oczekiwań inwestycji na najbliższe lata jest prezes PPNT, Tomasz Szymajda. – Nasza spółka odpowiada

za stronę gospodarczą tej lokalnej strategii. Zależy nam na wykorzystaniu potencjału regionu, instytutów naukowych oraz firm, które powstają na naszym terenie. Stawiamy m.in. na biogospodarkę i cyfryzację rolnictwa. Widzimy nowe przedsiębiorstwa, które chcą się specjalizować w tych dziedzinach. Unijne fundusze z pewnością przyspieszyłyby ich rozwój – mówi szef puławskiego technoparku.

Roboczy zespół, w którego weszli pracownicy czterech starostw, pracują także nad wskazaniem kluczowych zadań infrastrukturalnych. Chodzi przede wszystkim o poprawę jakości dróg łączących „Powiśle” licząc od Stężycy, aż po Annapol, takich jak wojewódzkie 801, czy 824. Strategia ma zakładać również powstawanie wspólnych produktów turystycznych, szlaków rowerowych, rozwój kolejki wąskotorowej, uzdrowisk itp.

Żeby niczego nie pominąć, opracowywana jest ankieta, jaka zostanie wysłana do wszystkich gmin wymienionych powiatów. Po analizie zebranych danych, w czym pomoże Instytut Rozwoju Samorządu Terytorialnego WL, powstanie raport, który trafi na biurko marszałka Jarosława Stawiarskiego. Jego treść ma zostać uwzględniona przy tworzeniu strategii województwa w kontekście nowej, unijnej perspektywy finansowej na lata 2021-2027.

RADOŚLAW SZCZĘCH

S17 przyciąga biznes

ROZWÓJ Okolice węzła drogowego w Żyrzynie na drodze ekspresowej S17 w ciągu najbliższych lat przejdą prawdziwą metamorfozę. Na miejscu powstanie m.in. sklep wielkopowierzchniowy i stacja paliw. Do przeprowadzki przysiadają się także zakłady przemysłowe i hurtownia wędlin. Otwarcie nowej drogi ekspresowej do Warszawy oraz węzła ze zjazdem w stronę Puław sprawiły, że okolice tego skrzyżowania stały się jednym z najlepiej skomunikowanych obszarów powiatu puławskiego. Zalety tego miejsca chcą wykorzystać przedsiębiorcy, którzy wykupili już niemal wszystkie tereny inwestycyjne poblizu węzła na S17.

– Początkowo nasz plan zagospodarowania przewidywał w tym miejscu zabudowę jednorodzinna, ale żadne domy nie powstały. Gdy pojawiły się



plany budowy drogi ekspresowej, uznaliśmy, że warto zmienić

przeznaczenie tych działek na przemysłowo-usługowe – tłumaczy

Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna. Nowy plan zagospodarowania

Dzięki budowie S17 wzrosła atrakcyjność działek położonych pomiędzy starym (na zdjęciu), a nowym rondem w gminie Żyrzyn

w połączeniu z otwarciem ekspresówki i węzła zjazdowego łączącego transport z kierunku Lublina, Warszawy, Puław i Radomia, uruchomiło popyt na grunty. Właściciele działek na ich sprzedaży zarobili setki tysięcy złotych. Zyskała również gmina pobierając opłaty planistyczne. Samorząd może zyskać również na podatku od nieruchomości oraz nowych miejscach pracy. Przy nowym węźle wyrośnie szereg obiektów zarówno przemysłowych, jak i handlowo-usługowych. Do otwarcia nowego zakładu przysiadają m.in. sieć hurtowni wędlin

„Kabanos”, a przejścia do gminy Żyrzyn w perspektywie najbliższych lat nie wyklucza również puławski producent luster „Ruke”, czy puławska firma „Drewmax”. Zainteresowanie działkami przy S17 wykazuje także holenderski producent saun. To nie wszystko. Pomiedzy nowym i starym rondem, powstać może również sklep wielkopowierzchniowy i stacja paliw. Tempo, w jakim rosnąć będą nowe przedsięwzięcia w dużej mierze będzie zależało od bieżącej sytuacji sanitarnej. Druga fala pandemii mrozi poważne decyzje biznesowe. Obecnie większość wymienionych projektów pozostaje w fazie przygotowań. Pierwsze prace budowlane najpewniej zobaczymy dopiero po wygaśnięciu pandemii.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Więcej parkingów kosztem zieleni



PUŁAWY Liczba miejsc postojowych w mieście ma się zwiększyć. Ogłoszono już przetarg na dokumentację dla zatok parkingowych w pięciu lokalizacjach. Zniknie część zieleni, ale duże drzewa mają zostać zachowane – obiecują urzędnicy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zarząd Dróg Miejskich chce zwiększyć ilość dostępnych miejsc postojowych w Puławach. Po wstępnej analizie poten-

cjalnych obszarów i konsultacjach z mieszkańcami, wskazano pięć lokalizacji. Od kilku do kilkunastu nowych miejsc powstanie przy ul. Jaworowej, w pobliżu skrzyżowania z Piaskową.

Kilkanaście samochodów zmieścić ma się także w nowej zatoce parkingowej pomiędzy Urzędem Miasta, a kościołem pw. Matki Bożej Różańcowej. Budowa będzie wiązała się z przesunięciem ścieżki rowerowej oraz powstaniem nowego chodnika.

Kilka nowych stanowisk zaplanowano również przy ul. Parkowej, po przeciwnej stronie istniejącej zatoki dla autokarów. Miejsca postojowe mają zostać wyznaczone

Mały zieleńiec przy ul. Prusa. To jedno z miejsc wskazanych do wygospodarowania kilku miejsc postojowych. Puławscy urzędnicy zapewniają, że duże i zdrowe drzewa zostaną zachowane

między rosnącymi w tym miejscu drzewami. Duże drzewa rosną również przy ul. Prusa, gdzie również mają powstać 2-3 nowe miejsca dla samochodów. W planach jest także nowa zatoka parkingowa przy ul. Wiśniowej. Ta lokalizacja została wstępnie odrzucona, ale po konsultacjach z mieszkańcami, urzędnicy z ZDM zdecydo-

wali, że kilka miejsc uda się zmieścić.

Zgodnie z wytycznymi, poza ustaleniem docelowej powierzchni nowych parkingów, w wyznaczonych miejscach mają zaprojektować nowe nasadzenia zieleni, jak trawniki i krzewy okrywowe. Żeby jednak postojowe miejsca powstały, część istniejącej obecnie zieleni, zostanie usunięta. Na niektórych obszarach pod parkingi, jak ul. Prusa, rosną duże drzewa. O ich przyszłości zdecyduje Dział Zieleni ZDM.

– Zanim powstanie dokumentacja dla parkingów, otrzymam jej koncepcję projektową, która zostanie poddana ocenie. Zapew-

niam, że pod kątem zieleni dokładnie przeanalizujemy wszystkie lokalizacje. Zależy nam na tym, żeby budowa nowych miejsc postojowych nie kolidowała z wartościową roślinnością, zwłaszcza z dużymi, zdrowymi drzewami, które są bardzo cenne dla miejskiego ekosystemu – tłumaczy Izabela Giedroń, kierownik Działu Zieleni w ZDM. Jak dodaje, chodzi nie tylko o to, by duże drzewa nie zostały wycięte, ale także o zastosowanie właściwych odległości pomiędzy terenem przeznaczonym pod brukowanie, a ich koronami.

Na oferty w przetargu na dokumentację dla nowych

Okolice urzędu miasta. Nowe miejsca dla samochodów z pewnością przydadzą się przy Ratuszu, wokół którego często trudno o wolne miejsce parkingowe

miejsz postojowych urzędnicy będą czekać do 26 października. Jeśli uda się wyłonić wykonawcę, projekty będą gotowe w grudniu. To wtedy poznamy dokładny kształt zatok oraz ilość wygospodarowanych miejsc. Decyzja o terminie ich budowy jeszcze nie zapadła, ale najpewniej część z nich powstanie już w przyszłym roku.

Solary jesienią sprawiają problemy. Seria reklamacji

BARANÓW Część mieszkańców ma kłopoty z użytkowaniem założonych jesienią ubiegłego roku instalacji solarnych. Dostawca narzeka na zbyt wysoką liczbę niezasadnych jego zdaniem wezwań do usuwania usterek.

Dzięki unijnemu projektowi, w zeszłym roku ponad 150 gospodarstw na terenie gminy Baranów otrzymało nowe instalacje solarne. Obsługa urządzeń wykorzystujących energię słoneczną do podgrzewa-

nia wody niektórym mieszkańcom sprawia problemy. W ostatnim czasie do Urzędu Gminy, który pozostaje ich właścicielem, wpłynęło kilkanaście reklamacji. Doszło również do jednej poważnej (usuniętej już) awarii, która zakończyła się zalaniem jednego z budynków gospodarczych.

Powodem większości zgłoszeń jest zbyt niska temperatura wody oraz częstotliwość uruchamiania pompy obiegowej. Zdaniem dostawcy, firmy Solar-

time, w wielu przypadkach wezwania serwisantów były jednak nieuzasadnione, a kłopoty mieszkańców wynikały z nieprawidłowej obsługi instalacji.

Jak przekonuje rzeszowska spółka, przed okresem jesienno-zimowym, użytkownicy solarów powinni zadbać m.in. o odpowiednie „układu ładowania zasobnika”, kotła, pompy ładującej oraz o zwrócić uwagę na czystość filtra siatkowego. – Powyższe czynności są bezwzględ-

nie wymagane – podkreśla w swoim piśmie do Urzędu Gminy Baranów, Aleksander Weselak, wiceprezes Solartime.

Jak dodaje, nie stosowanie się do tych wytycznych może doprowadzić do spalenia pompy, której wymiana kosztuje 600 zł (w przypadku uszkodzenia z winy złej eksploatacji nie podlega gwarancji). Weselak przypomina również o tym, że w trakcie okresu jesienno-zimowego, w związku z niższym

nasłonecznieniem, sprawność kolektorów słonecznych maleje.

W optymalnej obsłudze mieszkańców gminy Baranów nie pomaga czerwona strefa wprowadzona w powiecie puławskim w związku z pandemią.

– Wcześniej funkcję doradczą w zakresie obsługi solarów pełnił nasz inkasent, który spisywał stany liczników. Obecnie mieszkańcy sami podają te dane drogą telefoniczną albo mailową. Nie możemy im

więc pomagać w ten sposób – przyznaje Mirosław Grzelak, wójt Baranowa. Z uwagi na obostrzenia niemożliwe jest także zorganizowanie spotkań szkoleniowych.

Pandemia komplikuje również działalność serwisową wykonywaną przez rzeszowską spółkę. Ta przekonuje, że dla bezpieczeństwa zarówno użytkowników, jak i serwisantów, wezwania powinny zostać ograniczone tylko do „najpilniejszych przypadków”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Restauratorzy dla zwierzaków

POMOC Central Park Bistro i Bistro u Kucharek to puławskie restauracje, które rozpoczęły zbiórkę mokrej karmy dla zwierząt ze schroniska przy ul. Komunalnej. Inicjatorzy liczą na to, że do końca listopada uda się zgromadzić nawet tonę dobrej jakości pożywienia. Na darczyńców czekają niespodzianki.

– Akcja jest prosta, zbieramy karmę dla psów i kotów z puławskiego schroniska. Pamiętajmy, aby była ona dobrej jakości ponieważ wiele zwierzaków jest starszych lub mocno schorowanych, a tanie, marketowe karmy w większości są pozbawione wartości odżywczych – tłumaczy Mateusz Okomski, menedżer restauracji Central Park Bistro

w Puławach, pomysłodawca tego charytatywnego przedsięwzięcia. Osoby, które chcą pomóc mogą przynosić karmę bezpośrednio do restauracji CP Bistro przy Centralnej 10. – Wszyscy, którzy to robią, otrzymają od nas prezenty niespodzianki – zapowiada Okomski, który zachęca puławian do udostępniania informacji o zbiórce na swoich profilach w mediach społecznościowych. – Chciałbym, żeby jak najwięcej osób usłyszało i zaangażowało się w akcję. W końcu działamy w szczytnym, lokalnym celu – podkreśla restaurator. Do zbiórki przyłączyło się 5 puławskich szkół: SP nr 1 im. T. Kościuszki, ZSO nr 1 im. KEN, SP nr 11 im. H. Sienkiewicza,

a także ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej i ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej. Partnerami akcji zostały także puławska fundacja „Przyjazna Łapa” oraz przychodnia weterynaryjna „Animal-WET”. Karmę, którą uda im się zebrać, do CP Bistro zawiozą taksówki „Elmo”. Zbiórka potrwa do końca listopada. Przekazanie karmy do schroniska przy ul. Komunalnej odbędzie się na początku grudnia, prawdopodobnie w Mikołajki. – Mam nadzieję, że uda nam się wspólnie zbierać minimum tonę karmy dla psiaków – przyznaje Mateusz Okomski. Jak zaznacza, zbiórka dotyczy żywności dla zwierząt, a nie pieniędzy na ten cel.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zaginiona staruszka odnalazła się w lesie

Po wielogodzinnych poszukiwaniach, w których brali udział m.in. puławscy policjanci, strażacy i ratownicy z lubelskiej grupy poszukiwawczej, 79-latką z gminy Janowiec została odnaleziona. Staruszka znajdowała się w lesie, około 5 kilometrów od domu. Informacja o zaginięciu starszej kobiety pojawiła się w ostatni piątek, 16 października, późnym wieczorem. Mieszkanca gminy Janowiec, która cierpiała na zaniki pamięci, wyszła z domu i nie wróciła. Gdy jej bliscy zdali sobie sprawę, że mogło stać się coś złego zawiadomili policję. Ważna była każda godzina, bo 79-latką wymagała regularnego

podawania leków, a nocą temperatura spadła do zaledwie kilku stopni. Na domiar złego zaczął padać deszcz. Służby sprawę zaginięcia kobiety potraktowały priorytetowo. Na miejsce skierowano funkcjonariuszy KPP w Puławach, strażaków państwowej i ochotniczej straży, a także ratowników z lubelskiej grupy poszukiwawczej. Z latarkami w rękach sprawdzali kolejne partie tonącego w ciemnościach lasu oraz wszystkie potencjalne miejsca, do których mogła się udać zaginiona. Do jej poszukiwań wykorzystano także przeszkolonego do takich akcji psa. Mijały godziny, ale po staruszce

nie było śladu. Przełom nastąpił około godz. 1 w nocy. To wtedy poszukiwaną odnalazła dwójka policjantów, komisarz Marek Cichecki, szef wydziału kryminalnego oraz jego zastępca, podinspektor Waldemar Wróbel. – Kobieta była wychłodzona i zdezorientowana. Nie wiedziała, gdzie jest. Była przekonana, że wyszła tylko na grzyby. Policjanci natychmiast przywieźli ją do domu, żeby się ogrzała i wezwali karetkę pogotowia. Po badaniach, 79-latką została przekazana pod opiekę rodziny. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. **OPR. RS**

Płacą więcej, a gmina i tak dopłaci

ŻYRZYN Od października mieszkańcy gminy za odbiór odpadów muszą płacić więcej. Podwyżka dotknęła wywozu śmieci segregowanych z gospodarstw domowych liczących troje i więcej osób. Zmienił się także sposób naliczania opłat

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dotychczas w gminie Żyrzyn stawki za odbiór odpadów były zróżnicowane w taki sposób, by premiiować gospodarstwa wieloosobowe. W praktyce wyglądało to tak, że osoby samotne płaciły 20 zł, mieszkające w parze 40 zł, ale już rodziny trzyosobowe 55 zł, a czteroosobowe 65 zł. Od października tego roku, w związku z uchwałą rady gminy, zarówno stawki,



jak i sposób naliczania zostały zmienione.

Zamiast wielu różnych stawek, będą obowiązywać

tylko dwie: 20 zł od osoby w przypadku śmieci se-

Władze Żyrzyna zdecydowały o zmianie zasad i wyższych opłatach za odbiór i zagospodarowanie odpadów

gregowanych lub 40 zł od osoby za niesegregowane. Tym samym, przykładowa, czteroosobowa rodzina, zamiast dotychczasowych 65 zł, zapłaci 80 zł, czyli o 23 proc. więcej. Podwyżka dla trzyosobowego gospodarstwa wyniesie 5 zł. W przypadku domów zamieszkiwanych przed jedną lub dwie osoby, nic się nie zmieni.

Linijowe stawki zamiast progresywnych, to jak tłumaczy wójt Andrzej Bujek, skutek konieczności dostosowania uchwał do obowiązujących przepisów. Za podwyżką stawek, które

będą obowiązywały do końca roku stoi natomiast nowa umowa z Zakładem Usług Komunalnych w Puławach.

– Gdybyśmy chcieli, żeby nowe stawki zbilansowały koszty, jakie poniesie gmina, podwyżka sięgnęłaby 23 zł od osoby. Nie zrobiliśmy tego, licząc się z koniecznością dopłaty w wysokości 100 tys. zł – tłumaczy wójt Żyrzyna.

To, ile mieszkańcy gminy będą płacić za śmieci w przyszłym roku nie zostało jeszcze ustalone. Dane te pojawią się po ogłoszeniu przetargu, podpisaniu umowy z odbiorcą odpadów i przekalkulowaniu kosztów. – Na tym etapie nie jesteśmy w stanie wykluczyć kolejnej podwyżki – przyznaje Andrzej Bujek.

Nowa wiceprezydent już urzęduje

ROZMOWA Dotychczasowa radna puławskiej rady miasta swoją pracę w Ratuszu rozpoczęła w poprzedni wtorek, 13 października. Rozmowa z wiceprezydent Beatą Kozik

• Praca w samorządzie to dla pani coś nowego. Proszę powiedzieć, jak wyglądały pierwsze dni w roli zastępcy prezydenta Pawła Maja.

– Pierwsze dni to przede wszystkim szczegółowe zapoznanie się z organizacją pracy urzędu miasta. Pracy jest bardzo dużo i na pewno jej nie zabraknie. Obecnie konsultuję jeszcze z panem prezydentem dokładny przedmiot spraw, którymi będę się zajmowała, ale na pewno



FOT. URM PUŁAWY

będzie to oświata, sport, opieka społeczna, a także współpraca z miejskimi spółkami.

• Kilka dni po objęciu przez panią stanowiska dowiedzieliśmy się o czerwonej strefie, w której od soboty będzie znajdowało się miasto i cały powiat.

– Tak. Sytuacja w Polsce jest bardzo dynamiczna.

Beata Kozik dotychczas zajmowała się prowadzeniem działalności gospodarczej. W Ratuszu będzie m.in. współpracować ze spółkami miejskimi, zajmować się oświatą oraz opieką społeczną

Od soboty powiat puławski jest strefą czerwoną, co jest kolejnym wyzwaniem.

Musimy przygotować się na wprowadzenie nauczania zdalnego w szkołach ponadpodstawowych. Poza tym jestem w stałym kontakcie z dyrekcją i jestem przekonana, że nauczyciele już nauczeni doświadczeniem przygotowują naszą młodzież m.in. do egzaminu dojrzałości.

• Czy poza zajmowaniem się bieżącymi sprawami, wchodząc do Urzędu Miasta, stawia Pani sobie jakieś cele na najbliższe lata?

– Stawianie sobie celów na kolejne lata jest bardzo trudne, bo nie wiemy nawet tego, co może się wydarzyć za kilka miesięcy. Miasto to przede wszystkim ludzie. To im służymy, by żyło im się w Puławach coraz lepiej. **RS**

Brutalny atak na mieszkańca Końskowoli

Agresywny i pijany mężczyzna przyszedł do domu mieszkańca Końskowoli, by pożyczyć pieniądze. Gdy ten odmówił, napastnik rzucił się na niego z pięściami. 70-latkowi udało się wezwać pomoc. Do zdarzenia doszło w zeszłym tygodniu w Końskowoli. Do domu jednego z mieszkańców przyszedł nowy mieszkaniec gminy. Był pijany i agresywny, chciał pożyczyć pieniądze. Właściciel posesji nie miał jednak zamiaru mu ich przekazywać. Odmowa rozweścieczyła intruza, który rzucił się z pięściami na zaskoczonego 70-latka. Starszy mężczyzna otrzymał kilka ciosów, ale zdołał wybiec przed dom i krzyknąć po pomoc. Miał szczęście, bo zauważył go jeden z sąsiadów, który ruszył w jego kierunku. Do konfrontacji nie doszło, sprawca pobicia uciekł. Wcześniej zabrał ofierze 20 zł. Na miejsce przyjechała karetka

pogotowia i policjanci radiowóz. Ratownicy zajęli się poszkodowanym, a puławscy policjanci, po wysłuchaniu jego relacji, rozpoczęli poszukiwania agresora. Zastali go w jednym z domów na terenie Końskowoli. Po wylegitymowaniu okazało się, że nie było to jego pierwsze wejście w konflikt z prawem.

– Mężczyzna ten był już notowany za przestępstwa przeciwko mieniu oraz życiu i zdrowiu. Będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Zgodnie z kodeksem karnym za rozbój grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. Na wniosek policji, prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego w Puławach o aresztowanie podejrzanego. Sąd do tego wniosku się przychylił. W związku z tym, najbliższe dwa miesiące 41-latek spędzi za kratkami. **OPR. RS**

Kierowca z Garwolina nie zauważył ronda

Wnocy z soboty na niedzielę w Puławach doszło do niecodziennej kolizji. Kierowca z Garwolina jadąc ul. Lubelską nie zauważył, że zbliża się do ronda im. kard. Stefana Wyszyńskiego i wylądował na środku wysepki, pośród zieleni. Mieszkaniec Garwolina był trzeźwy. Jak wyjaśnił policjantom, którzy przyjechali na miejsce, „zagapił

się” i nie zauważył ronda. Pojechał więc prosto, a volkswagen 50-latką znalazł się na środku wysepki. Nic mu się nie stało. Za swoją nieuwagę zapłacił mandatem i sześcioma punktami karnymi. Do czasu wyciągnięcia auta z wysepki, ruch na rondzie łączącym ulice Lubelską, Słowackiego i Kopernika, był utrudniony. **OPR. RS**



FOT. POLICJA

Przyszły radny chce rozwijać „zieloną energię”

SAMORZĄD Kamil Zięcina zostanie nowym radnym puławskiej rady miasta. To puławianin, pracownik elektryczni w Koźlenicach, gdzie zajmuje się analizami projektów inwestycyjnych. Wkrótce rozpocznie się procedura związana z jego wyznaczeniem przez komisarzy wyborczego. W poprzedni poniedziałek, 12 października, na dzień przed rozpoczęciem pracy w roli wiceprezydenta Puław, z mandatu radnej zrezygnowała Beata Kozik z klubu „Niezależni Wyborcy Pawła Maja”. Zgodnie z przepisami, w tej sytuacji komisarz wyborczy na jej miejsce, bez konieczności rozpisywania wyborów uzupełniających, powołuje następną osobę z listy. Kandydatem, który w tym samym okręgu zdobył kolejne miejsce pod względem ilości głosów (157) jest Kamil Zięcina.

Przyszły radny to 33-letni absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie ukończył zarządzanie oraz Szkoły Głównej Handlowej, gdzie studiował zarządzanie projektami. Puławianin pracuje w spółce ENEA Wytwarzanie, czyli elektryczni Koźlenice, gdzie zajmuje się monitorowaniem i analizami.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

– W radzie miasta chciałbym zajmować się tematami związanymi z gospodarką, budżetem oraz inwestycjami, w tym rozwojem

Przyszły radny puławskiej rady miasta zasili klub „Niezależni” uszczuplony po tym, jak mandat radnej złożyła Beata Kozik

zielonej energii na terenie Puław – zapowiada następca Beaty Kozik. Jak podkreśla, jednym z jego priorytetów będzie promowanie wśród mieszkańców nowoczesnych, niskoemisyjnych źródeł energii, jak instalacje fotowoltaiczne, solarne itp. Zanim Kamil Zięcina zostanie zaprzysiężony, komisarz wyborczy zwróci się do Urzędu Miasta w Puławach o potwierdzenie, że kandydat znajduje się na liście wyborców miasta (tzn. czy zamieszkuje Puławę). Jeśli weryfikacja danych, także tych dotyczących ewentualnej karalności zakończy się pomyślnie, przyszły samorządowiec otrzyma list z pytaniem o zgodę na przyjęcie mandatu radnego. – Formalności z tym związane mogą potrwać około dwóch tygodni – zapowiada Przemysław Hatała z lubelskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Zielony bieg w czerwonej strefie



Żeby zachować maksymalny dystans, zawodników podzielono na dwie grupy, które startowały z 15 minutowym opóźnieniem

REKREACJA Wiosną plany organizatorów Biegu Zielonych Sznurowadeł pokrzyżowała pandemia. Imprezę przełożono więc na jesień i sformatowano pod kątem obostrzeń sanitarnych. W minioną sobotę na starcie stawili się 250 zawodników.

Organizowany przez puławską fundację BezMiar bieg to jedna z najpopularniejszych imprez tego rodzaju w naszym wojewódz-

twie. Niestety, z uwagi na wprowadzony w całym kraju lockdown, marcowy termin przepadł. Fundacja nie poddała się jednak i do tematu biegu powróciła jesienią.

Zgodnie z obostrzeniami, liczbę uczestników znacznie ograniczono, zrezygnowano z półmaratonu, a zawo-

nikom zapewniono m.in. ochronne maski i stanowiska z płynem do dezynfekcji. Dla jeszcze większego bezpieczeństwa, biegaczy podzielono na dwie grupy, które startowały w odstępie ok. 15 minut. Wszystko po to, by zapewnić jak największy dystans pomiędzy sportowcami.

Kilka dni przed startem pojawiła się informacja o wprowadzeniu na terenie całego powiatu puławskiego



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH (2)

W Puławach licznie reprezentowany był m.in. Skaryszew w swoich tradycyjnych, czerwonych strojach

czerwonej strefy. Impreza po raz kolejny stanęła pod znakiem zapytania, ale organizatorom udało się uzyskać wymaganą zgodę. Na starcie w Puławach pojawiło się 250 zawodników, m.in. z Lublina, Świdnika, Bełżyc, Dębli-
na, Ryk, Kozienic, Radomia, Lubartowa, Parczewa, Warszawy, Torunia i wielu innych miejscowości.

Podium zdominowali lublinianie. Najlepszy czas i pierwsze miejsce w kate-

gorii OPEN uzyskał Paweł Wysocki (16:31 min., Lublin), który wyprzedził Krzysztofa Lotka (16:54 min., Lublin) i Marcina Głodka (16:59 min., Stężyca). Wśród kobiet najszybsza była Magdalena Pawlak (19:09 min., Ceglów). Drugie miejsce zdobyła Joanna

Andrzejewska (20:25 min., Lublin), a trzecie Ewa Janczak (21:07 min., Lublin).

W konkurencji drużynowej zwyciężył Lubelskiebiegacz.pl TEAM, przed WKZ Kozienice BBL i lubelską grupą #No Limits. Najlepszy czas wśród zawodników z Puław osiągnął Bartłomiej Florczak (17:05 min.), a najszybszą puławianką została Jolanta Antczak (21:37 min.).

RS

Biblioteka poleca

Bo czasami nie warto w sobie **nosić za wiele pokory**

To powieść o braku korzeni, braku relacji emocjonalnych, fizycznych i narodowościowych. Historia człowieka niezakorzenionego, odrzuconego jak chwast, który nie ma żadnego trwałego oparcia. Jeśli nie ma oparcia, nie ma podstaw, trzeba budować siebie na nowo. Trzeba zacząć walczyć o własną godność, ale czy człowiek sam, bez jakiegokolwiek oparcia jest w stanie to zrobić?

Jedynie do czego może przywiązać się Alois Pokora, główny bohater książki, jest platoniczna miłość do bezpruderyjnej i egoistycznej Agnes. Ta miłość to zarówno motor napędowy jego działań, jak i siła fatalna, która spycha na samo dno rozpacz, a czasy nie są łatwe. Mamy rok 1918. Zakończyła się pierwsza wojna światowa, na której Alois Pokora widział już chyba wszystko. Widział śmierć

swoich kamratów, ich urwane kończyny i twarze, z których ścieka krew. Po takich wydarzeniach powinien nabrać wewnętrznej siły, ale jest słaby. Słaby, bo nie ma korzeni, jest podatny na wpływy z otoczenia, w tym przypadku wpływy rewolucjonistów pragnących socjalistycznych rządów i na wpływy Niemców, chcących bronić swojej i tak już zszarganej państwowości. „Pokora” to powieść historyczna

o zabarwieniu psychologicznym, powieść o dojrzewaniu fizycznym i psychicznym, książka o poszukiwaniu własnej godności i państwowości. Chwytająca za serce i odzierająca ludzkie relacje z fałszu i zakłamania, pokazująca co w nas drzemie. Spotkamy tu to, co u Twardocha jest tak sugestywne. Dolny Śląsk, ziemie odzyskane, śląską gwarę, niemieckie naleciałości i wojenną zawieruchę, która rewolucjoni-

zuje spojrzenie na świat i ludzi. Chciałoby się powiedzieć, że wkracza nowe, także w polskiej prozie. Justyna Popiołek-Osińska, **BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH**

Szczepan Twardoch, Pokora. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020



Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 23 października: Banksterzy, dramat, godz. 20.15
Czyściec, dramat/religijny, godz. 18.15
Pinokio, fantasy, godz. 13.45
Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 16.15
Sobota, 24 października: Banksterzy, dramat, godz. 20.15

Czyściec, dramat/religijny, godz. 16.15
Pinokio, fantasy, godz. 11.45
Polot, obyczajowy, godz. 18.15
Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 14.15
Niedziela, 25 października: Banksterzy, dramat, godz. 20.15
Czyściec, dramat/religijny, godz. 16.15
Pinokio, fantasy, godz. 11.45

Polot, obyczajowy, godz. 18.15
Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 14.15
Poniedziałek, 26 października: Banksterzy, dramat, godz. 20.15
Pinokio, fantasy, godz. 13.45
Polot, obyczajowy, godz. 18.15
Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 16.15

Wtorek, 27 października: Banksterzy, dramat, godz. 20.15
Pinokio, fantasy, godz. 13.45
Polot, obyczajowy, godz. 18.15
Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 16.15
Środa, 28 października: Banksterzy, dramat, godz. 20.15
Pinokio, fantasy, godz. 13.45
Polot, obyczajowy, godz. 18.15

Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 16.15
Czwartek, 29 października: Banksterzy, dramat, godz. 18.15
Pinokio, fantasy, godz. 12
Polot, obyczajowy, godz. 16.20
Tajemniczy ogród, dramat/familijny, godz. 14.20
Wieczór Kinomania: Skandal. Ewenement Molesty,

dokument, godz. 20.15
KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW
Piątek, 23 października: Pinokio, fantasy, godz. 16.30
Jak zostać gwiazdą, komedia, godz. 19
Sobota, 24 października: Pinokio, fantasy, godz. 16.30
Jak zostać gwiazdą, komedia, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

Wieczór STAND-UP W piątek, 23 października o godz. 19 w puławskim Peweksie odbędzie się wieczór stand-up comedy z udziałem Mieszka Minkiewicza i Karola Modzelewskiego.

Mieszko Minkiewicz to stand-uper dziesięcioletnim komediowym stażem. Występował na antenie Polsatu, TVP 2, TVP Rozrywka, Nowa TV i Comedy Central. Zwycięzca pierwszej ogólnopolskiej ligi Roast Battle (sezon 2018/2019). W Puławach pokaże swój nowy program „Całujcie mnie wszyscy”.



Nowy program pt. „Afryka” zaprezentuje również Karol Modzelewski. Będzie to opowieść o wyprawie na Czarny Ład. - O Ucieczkach przed woj-
skiem, policją, z najdziwniejszym finałem, jakiego można się spodziewać - przekonuje Modzelewski.

Bilety na wydarzenie kosztują 30 zł w przedsprzedaży i 40 zł w dniu wydarzenia.

MAŚLANY I POLSKA WERSJA W PEWEKSIE Gratka dla wielbicieli hip-hopu w Puławach. 24 października o godz. 20 w Klubie Peweks (ul. Centralna 1) wystąpią Maślany i zespół Polska Wersja.

Raper Maślany związany jest z puławskim składem TGR. W 2019 roku wydał solowy album „Lights Out”, a obecnie promuje płytę „Underrated”. - Będziecie mogli usłyszeć najlepsze numery artyści z tego albumu i nie tylko - zachęcają organizatorzy.

Tęgo wieczora na scenie Peweksu wystąpi również duet Polska Wersja. Grupa tworzo-

na przez Jana i Hinola zawita do Puław po raz kolejny, tym razem z towarzyszeniem Hojnego.

Bilety na wydarzenie kosztują od 30 do 150 zł.



KAZIMIERZ DOLNY

WYSTAWA JAROSŁAWA LUTERACKIEGO Galeria Grabskich

w Kazimierzu Dolnym (ul. Lubelska 33) zaprasza na wystawę prac malarskich Jarosława Luterackiego. Ekspozycję będzie można podziwiać od 24 października do 8 listopada.

- Jarosław Luteracki to artysta, który z wdziękiem ubiera kolor w żart, treść w symbol, a treścią i symbolem wywołuje uśmiech - opowiadają organizatorzy wystawy.

Luteracki urodził się w 1967 roku w Tomaszowie Mazowieckim. Jest absolwentem PWSSP w Łodzi na Wydziale Tkaniny i Ubioru. W swojej twórczości zajmu-

je się malarstwem sztalugowym i ściennym, rzeźbą, projektowaniem i realizacją przedmiotów sztuki użytkowej oraz dekoracją wnętrz.



DAMIAN DRABIK

Jagnięcina i mięta

Jagnięcina uhruska z Lubelszczyzny zdobywa sobie serca najlepszych szefów kuchni w Polsce. Jagnięcinę możecie kupić w marketach. Także polską. To bardzo zdrowe mięso. I bardzo smaczne, o czym przekonał mnie hiszpański szef kuchni, który przez pewien czas pracował w Lublinie. Zostawił też swoje notatki i fantastyczny przepis.

WALDEMAR SULISZ

Ale zanim oddamy głos hiszpańskiemu kucharzowi, przypomnamy przepis na jagnięcinę, którą serwował w Kazimierzu Dolnym Jerzy Kuncewicz. Przepis publikujemy dzięki uprzejmości Michałak.

Jagnięcina według Jerzego Kuncewicza

Składniki: 1 kg jagnięciny (udziec), 4 dag wędzonego boczku, 1 kg ziemniaków, 60 dag marchewki, 25 dag cebuli, 1 pęczek świeżego tymianku (tylko listki), 2 łyżki oleju, 3-4 szklanki mocnego rosółu, sól, pieprz do smaku.

Wykonanie: po oddzieleniu od kości, pokroić mięso w kostkę, boczek w paseczki, ziemniaki i marchewki w grubsze plastry, a cebule w krążki. W brytfannie, na oleju, usmażyć boczek na skwarki, po wyjęciu boczku, na tym samym tłuszczu stopniowo smażyć mięso. Odłożyć, a tłuszcz rozprządzić częścią rosółu. Do brytfanny z powrotem włożyć mięso z warzywami, przyprawić. Zalać resztą rosółu, posypać listkami i skwarkami. Przykryć. Dusić wolno 1,5 - 2 godziny, aż mięso będzie miękkie. Przyprawić.

Jak jagnięcina to gicz

Oddajmy głos Ismaelowi Hernandezowi: W końcu udało mi się zdobyć świeżutką gicz jagnięciną prosto z polskich Tatr, a razem z nią pojawił się w mej głowie pomysł na jej **Przygotowanie**. Przypomniałem sobie o sposobie na ogon wołowy, który jest przecież mięsem bardzo twardym i włóknistym, a po ponad 4 godzinnym duszeniu staje się mięciutki, delikatny, tak że mięso samo odchodzi od kości. Dlaczego więc nie mógłbym zastosować tych zasad do mej jagnięciny i zrobić tzw. pieczeń duszoną? I tak też zrobiłem. Dodałem troszkę miodu, ziół, a do towarzystwa położyłem na talerzu jabłuszko pieczone z ziołami i „pimientos escalivats”, czyli papryki przygotowane na sposób kataloński.

Efekt (nieskromnie mówiąc) był po prostu spektakularny! I tak powstało



jedno z moich ulubionych, autorskich dań, które do tej pory szczyli się ogromną popularnością wśród mej rodziny, znajomych i innych gości. Dlatego warto czasem pokombinować i nie podawać się, jeśli musimy coś zrobić z produktu, który nie koniecznie jest przyjazny i nie ułatwia nam naszej pracy swoimi właściwościami. Im więcej wysiłku w coś włożymy, tym bardziej docenimy jego efekty, które czasem mogą zaskoczyć nas samych. W końcu niejednokrotnie najlepsze potrawy powstają z tego, co wielu z nas wyrzuca ze swej kuchni.

Jagnięcina w sosie miętowym z pieczonym jabłuszkiem i papryką escalivat

Składniki: Na pieczoną jagnięcinę: 4 gicze ja-

gnięce, 4 gałązki świeżego rozmarynu, 50 g miodu, 3 ząbki czosnku, 2 l wywaru z jagnięciny lub innego wywaru mięsnego, pęczek świeżej mięty, 100 g maki, 20 g papryki w proszku – najlepiej hiszpańska „Pimentón de la Vera”, czyli ta wędzona, 100 ml oliwy z oliwek, sól i pieprz. Na pieczone, ziołowe jabłuszko: 4 duże, kształtne jabłka, 40 g masła, oregano świeże bądź suszone, cynamon zmielony, kmin rzymski w proszku, sól i pieprz. Na paprykę escalivat: 400 g papryki czerwonej, 400 g papryki zielonej, główka czosnku, sól morską gruboziarnistą, 20 g oliwy z oliwek.

Przygotowanie: Po umyciu giczy jagnięcych wkładamy je do miski i obtaczamy w miodzie, dodajemy sól, pieprz, oraz dwie drob-

no pokrojone gałązki rozmarynu. W drugiej misce mieszamy mąkę z papryką w proszku i obtaczamy w tym nasze mięso. Do garnka wlewamy oliwę z oliwek i kiedy rozgrzeje się do temperatury ok. 160°C, ostrożnie wkładamy gicze – najpierw dwie, a potem kolejne dwie, gdyż jeśli włożylibyśmy wszystkie na raz, to temperatura oliwy spadłaby gwałtownie. Obsmażamy je ze wszystkich stron, przeznacząc na każdą z nich pół minuty. Następnie odlewamy połowę oliwy z garnka, żeby nasze danie nie wyszło za tłuste i wkładamy ząbki czosnku w całości, gałązki rozmarynu, gicze jagnięce i zalewamy to wszystko wywarem. Kiedy doprowadzimy go do wrzenia, zmniejsz-

szamy ogień i gotujemy jeszcze przez 2 godziny, aż jagnięcina stanie się delikatnie miękka, ale absolutnie nie może się rozpadać. Na koniec siekamy miętę i dodajemy ją do sosu, aby mięso nabrało smaku świeżych ziół.

Jabłka do jagnięciny

Aby przygotować jabłka, należy bardzo ostrożnie wyciąć z każdego z nich środek z ziarnkami, ale od

dołu, tak żeby górna część z korzonkiem została nie- tknięta, gdyż posłuży nam ona do dekoracji. Kładziemy je następnie „do góry nogami” na blasze do pieczenia i w środek każdego z nich wkładamy po kawałeczku masła i doprawiamy solą, pieprzem, cynamonem, kminem rzymskim i oregano. Przykrywamy całą blachę folią aluminiową i pieczemy w temperaturze 150° przez ok. 30 minut, aż staną się mięciutkie.

Papryka

Teraz czas na paprykę „escalivat”, która jest jednym z najbardziej popularnych dań w gastronomii katalońskiej. Pochodzi od czasownika „escalivar”, oznaczającego technikę kulinarną opierającą się na gotowaniu głównie warzyw w ciepłe pieca czy rozżarzonych węgli, ale z dala od bezpośredniego ognia. Dlatego najlepiej byłoby mieć możliwość przygotowania naszej papryki na grillu lub w piecu palonym drewnem, ale dla ułatwienia sprawy możemy go zastąpić zwykłym domowym piekarnikiem. Na blasze do pieczenia układamy paprykę w całości, polewamy oliwą, a następnie posypujemy solą. Kładziemy obok główkę czosnku dla aromatu. Pieczemy przez około 45 minut w temperaturze 180°C, przekręcając co jakiś czas nasze warzywa, aby upiekły się z każdej ze stron. Po tym czasie wyjmujemy z piekarnika i przykrywamy folią aluminiową, aby papryka mogła „wypocić się”, dzięki czemu będzie nam łatwiej zdjąć z niej skórkę, co czynimy po ostygnięciu, usuwając przy tym ziarnka. Na koniec kroimy ją w paski.

Sztuka podania

Teraz układamy wszystko ładnie na talerzu, gdyż jedzenie ma poruszać nie tylko zmysł smaku, ale i węchu, a nawet wzroku czy dotyku. Każde danie powinno być niczym pięknie namalowany obraz czy skrupulatnie wycięta rzeźba, których oglądanie i podziwianie sprawia nam niezwykłą przyjemność. Dlatego serwując potrawy musimy stworzyć miłe dla oka kompozycje, których **Składniki** zlewają się w jedną, smakową całość. Dziś na naszym talerzu kładziemy z jednej strony jagnięcinę udekorowaną sosem, świeżym rozmarynem lub listkami mięty, z drugiej escalivadę z pieczonej papryki, a jako zwieńczenie tego kulinarnego dzieła jabłuszko polane maselkiem z ziołami. Takiej kompozycji smaków i aromatów z pewnością nikt się nie oprze - wspomina Hernandez.

Maja
półfinał

PIŁKA NOŻNA

Z problemami, ale jednak Wisła gra dalej w okręgowym Pucharze Polski. We wtorek drużyna Mariusza Pawłaka pokonała w ćwierćfinale tych rozgrywek Lewart Lubartów 3:1, chociaż to rywale jako pierwsi wpisali się na listę strzelców

Cały mecz przebiegał pod dyktando gospodarzy. Aktywny był zwłaszcza Emil Drozdowicz, ale mimo kilku prób doświadczony zawodnik nie mógł znaleźć sposobu na bramkarza rywali. A w 31. minucie niespodziewanie, to drużyna z Lubartowa trafiła do siatki. Strzał lub dośrodkowanie Filipa Michałowa przyblokował Rafał Kiczuk. Piłka szczęśliwie wyśladowała jednak w siatce zaskoczonego Pawła Sochy. Do przerwy gospodarzom nie udało się wyrównać, ale od razu po zmianie stron trener Mariusz Pawlak posłał na boisko: Adriana Paluchowskiego i Bartłomieja Bartosiaka. A to oznaczało, że Duma Powiśla nie chce jeszcze kończyć przygody z Pucharem Polski. W 59. minucie do remisu doprowadził Kiczuk, a na kwadrans na 2:1 trafił niezawodny „Paluch”. Na koniec po centrze Tomasza Zajacę piłkę do swojej bramki wpakował Michał Budzyński, były gracz Wisły. Wiadomo już, że w półfinale rozgrywek Pucharu Polski Mateusz Pielach i spółka zagrają u siebie ze Stalą Kraśnik. (lukisz)

Wisła Puławy – Lewart Lubartów 3:1 (0:1)

Bramki: Kiczuk (59), Paluchowski (75), Budzyński (84-samobójcza) – Michałow (31).

Wisła: Socha – Cheba (46 Kuban), Pielach, Cyfert, Pigiel, Kiczuk, Piotrowski (46 Skałcecki), Zajac (90 Ruciński), Drozdowicz (87 Kąkol), Brągiel (46 Bartosiak), Rutkiewicz (46 Paluchowski).

Lewart: Długosz – Niewiński, Budzyński, Niewęglowski, Świech (72 Góralski), Michałow (67 Najda), Pożak (80 Sowa), Maksymiuk (80 Fularski), Majewski, Aftyka, Fiedzi (80 Nowak).

Żółte kartki: Pigiel, Brągiel – Świech, Budzyński, Fularski.

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Niezawodny
Adrian Paluchowski

PIŁKA NOŻNA Po dwóch remisach wreszcie jest zwycięstwo. Wisła pokonała w Radzynie Podlaskim tamtejsze Orleńskie Spomleki 4:0. Przy okazji goście popsuli debiut Jacka Fiedenia, który przejął kilka dni wcześniej drużynę rywali. Jutro na stadionie MOSiR w Puławach zamelduje się Cracovia II (godz. 18)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piłkarzom Mariusza Pawłaka długo nie udawało się otworzyć wyniku. Kiedy w końcu dokonali tej sztuki, to worek z bramkami rozwiązał się na dobre.

Kluczowa dla losów meczu była końcówka pierwszej odsłony. W 42. minucie obrońca gospodarzy źle wybił piłkę, a głową w pole karne zagrał ją Rafał Kiczuk. W szesnastce dobrze znalazł się Adrian Paluchowski i także po strzale głową otworzył wynik. 180 sekund później po rzucie różnym futbolówką zgrał Mateusz Pielach, a „Paluch” z bliska po raz drugi wpakował piłkę do siatki.

Po zmianie stron szybko piłkarze z Puław upewnili się, że zabiorą do domu trzy punkty. W 59. minucie Bartłomiej Bartosiak dośrodkował z rzutu wolnego, a ponownie głową akcję wykończył Kiczuk. Na koniec ładnie skrzydłem urwał się Dariusz Brągiel i zagrał w szesnastkę do Tomasza Zajacę, który dopełnił tylko formalności.

Zajac w samej końcówce wywalczył jeszcze rzut



Adrian Paluchowski w tym sezonie zdobył już 13 goli w lidze

Wisła: Owczarzak – Cheba, Skałcecki (70 Piotrowski), Kiczuk, Pielach, Cyfert, Kuban, Bartosiak (82 Kąkol), W. Puton (20 Brągiel), Drozdowicz (70 Zajac), Paluchowski (82 Rutkiewicz).

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

Pozostałe wyniki grupy czwartej III ligi i tabela: Wólczanka Wólka Pełkińska – Wisłoka Dębica 2:1 • Sokół Sieniawa – Podhale Nowy Targ 2:1 • Cracovia II – ŁKS Łagów 2:0 • Avia Świdnik – Wisła Sandomierz 2:2 • Podlasie Biała Podlaska – Siarka Tarnobrzeg 3:2 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Lewart Lubartów 2:0 • Jutrzenka Giebułtów – Chelmska Chelmska 0:1 • Korona II Kielce – Hetman Zamość 1:1 • Stal Stalowa Wola – Stal Kraśnik 2:0.

1. Wisła P.	15	38	40-17
2. Sokół	15	31	29-10
3. Wólczanka	14	29	37-20
4. Wisła S.	14	29	25-13
5. Stal St. W.	14	26	29-16
6. ŁKS	15	25	24-19
7. Avia	14	24	35-15
8. Siarka	14	21	22-16
9. Podhale	13	21	21-15
10. KSZO	14	19	22-16
11. Chelmska	14	18	15-19
12. Wisłoka	14	16	13-17
13. Cracovia II	15	15	14-17
14. Lewart	14	15	17-18
15. Orleńskie	15	15	14-32
16. Stal K.	15	15	16-25
17. Podlasie	13	14	20-35
18. Korona II	13	13	22-26
19. Jutrzenka	13	12	12-34
20. Wiązownica	14	11	14-34
21. Hetman	14	4	11-38

24-25 października: Podhale – Hetman • Chelmska – Korona II • Wisłoka – Jutrzenka • Lewart – Wólczanka • Siarka – KSZO • Wisła S. – Podlasie • Wiązownica – Avia • Wisła P. – Cracovia II • Sokół – Orleńskie • ŁKS – Stal St. W.

Pojedynki braci Jureckich dla Michała

PIŁKA RĘCZNA

Zwycięski powrót do gry drużyny Larsa Walthera. Azoty pokonały u siebie Piotrkowianina 31:30. Bohaterem gospodarzy był Michał Szyba, który rzucił zwycięską bramkę na sześć sekund przed zakończeniem spotkania

To nie był jednak dobry występ ekipy z Puław. Azoty w pierwszej połowie musiały częściej gonić rywali. Po 30 minutach było 18:15 dla podopiecznych Bartosza Jureckiego. Po zmianie stron podopieczni trenera Walthera nie zamierzali się jednak poddawać. Szybko wyrównali za sprawą wracającego po kontuzji Rafała Przybylskiego. Szybki czas dla Bartosza Jureckiego podzielał, bo goście zaliczyli cztery trafienia



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Michał Jurecki w starciu z drużyną swojego brata – Bartosza rzucił sześć bramek

Michał Szyba. I szaleńcza pogoń klubu z Puław zakończyła się sukcesem. Tym samym w pojedynku braci Jureckich górą był ten reprezentujący Azoty – Michał.

– Cieszą jedynie trzy punkty. Styl naszego zwycięstwa pozostawia wiele do życzenia. Nie zagraliśmy dobrego meczu i w kolejnych spotkaniach musimy to zmienić. Inaczej w kolejnych spotkaniach nie mamy co liczyć na zwycięstwa – oceniał Dawid Dawydzik.

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 31:30 (15:18)

Azoty: Bogdanow, Borucki – Jurecki 6, Akimenko 5, Szyba 4, Gumiński 4, Podsiadło 3, Rogulski 3, Dawydzik 3, Przybylski 2, Kowalczyk 1, Łangowski. **Kary:** 8 minut.

Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot 1 – Matyjasik 7, Sobut 7, Surosz 5, Jędraszczuk 2, Swat 2, Mosiołek 2, Tórz 2, Pacześny 2, Kaźmierczak. **Kary:** 6 minut.

(LUKISZ)

Pozostałe wyniki i tabela PGNiG Superligi mężczyzn: Stal Mielec – Energa MKS Kalisz 23:23, rzuty karne 3:5 •

Łomża Vive Kielce – Gwardia Opole 39:24 • Torus Wybrzeże Gdańsk – Chrobry Głogów • Orlen Wisła Płock – Zagłębie Lubin • Górnik Zabrze – Grupa Azoty SPR Tarnów zostały przełożone.

1. Łomża	4	12	141-95
2. Azoty	4	12	141-102
3. Pogoń	4	9	106-106
4. Kalisz	4	7	111-106
5. Płock	3	6	78-66
6. Górnik	4	6	107-104
7. Zagłębie	4	6	121-119
8. Gwardia	4	6	117-134
9. Chrobry	3	5	91-94
10. Kwidzyn	3	3	84-93
11. Stal	5	3	130-140
12. Tarnów	4	3	91-120
13. Piotrkowianin	4	2	119-131
14. Wybrzeże	4	1	100-127

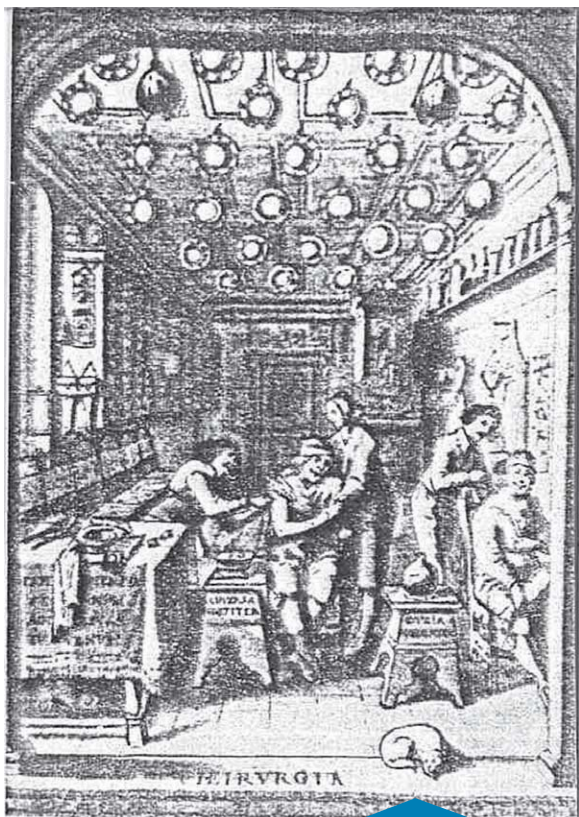
23 października: Piotrkowianin – Stal • **24 października:** Chrobry – Azoty • Kalisz – Płock • Tarnów – Gdańsk • Gwardia – Pogoń.

KALISZ ZNOWU PECHOWY

Po raz kolejny nie dojdzie do skutku spotkanie ligowe drużyny Larsa Walthera. W środę, 21 października Azoty Puławy miały odrobić zaległości i zagrać spotkanie z Energią MKS Kalisz. Niestety, z powodu koronawirusa zawody zostały odwołane. We wtorek PGNiG Superliga poinformowała o pozytywnym wyniku testu na obecność koronawirusa w zespole z Kalisza. Z tego powodu zaplanowane na środę spotkanie z Azotami musiało zostać odwołane. Podobnie zresztą, jak sobotnie starcie Energi MKS z Orlen Wisłą Płock. Nowy termin nie został jeszcze ustalony. W tym tygodniu podopieczni trenera Walthera mieli powalczyć o ligowe punkty dwa razy. Ostatecznie dopiero w weekend czeka ich wyjazd do Głogowa. Mecz z tamtejszym Chrobrym zaplanowano na sobotę, o godz. 13.

Dzieje Puław (95)

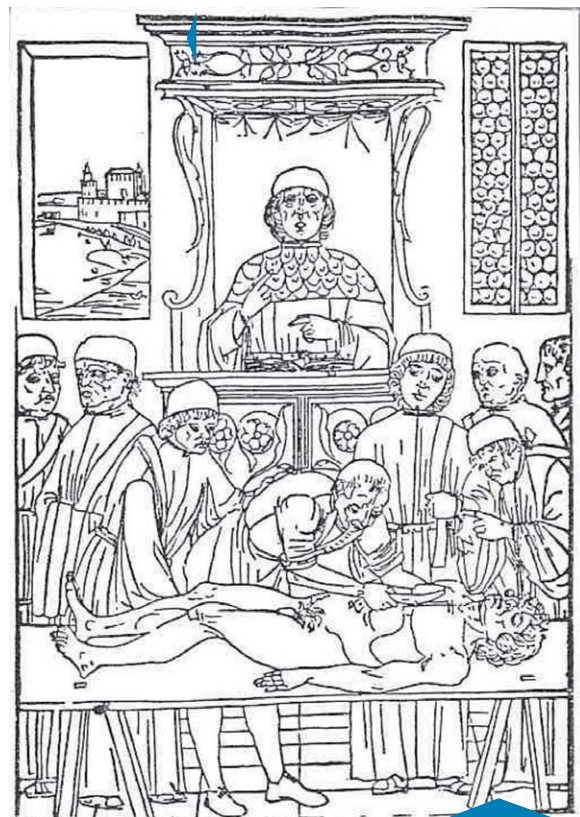
Byłem lekarzem Czartoryskich



BRONISŁAW SEYDA, DZIEJE MEDYCYNY W ZARYSIE, WARSZAWA 1973, S. 211, RYC. 69



BRONISŁAW SEYDA, DZIEJE MEDYCYNY W ZARYSIE, WARSZAWA 1973, S. 418, RYC. 124



BRONISŁAW SEYDA, DZIEJE MEDYCYNY W ZARYSIE, WARSZAWA 1973, S. 117, RYC. 32

ANDRZEJ TOLPYHO

Lekarz w przeszłości był takim, jakim go stworzyła epoka. Przebiegiem polskiej w każdym okresie nie odbiegał od poziomu tej nauki w innych krajach europejskich. I tak w XVI w. szanujący się lekarz polski musiał znać się na astrologii. XVI-wieczny botanik i lekarz, jeden w Polsce popularyzator wiedzy medycznej i botanicznej – Szymon z Łowicza – pisał:

„...lekarze najprędzej mogą nieść pomoc na podstawie wskazówek niebieskich, byłoby głupstwem leczyć nieznanemu się na astrologii, bo człowiek, który jej nie zna, jest w takim stosunku do lekarza jak zmarły do żywego”.

W XVII w. jednym z najważniejszych zajęć lekarza było przepisywanie z ksiąg recept i sekretów alchemicznych. Im lekarz był mądrzejszy, tym recepta była dłuższa, bowiem tylko „mądry zastanawiał się, ile środków połączyć, które by zło tkwiące w chorym usunęły”. W 2 poł. XVIII w. praktyką lekarską trudnił się każdy, kto tylko chciał.

„Często ci tak wysoko cenił lekarze są awanturnicy, którzy uczyli się wszystkiego prócz medycyny...”.

Kontekst tej opinii niemieckiego działacza społecznego zaprezentowano w poprzednim odcinku.

Przypomnijmy, że nieodłączną częścią XVIII-wiecznych dworów magnackich byli doktorzy, chirurdzy, felczerzy, cyrulicy. Tak było również w majątkach Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich. Książęta, jeżdżąc po Europie, stykali się z tamtejszą służbą zdrowia i tę wiedzę przenosili m.in. na grunt puławski.

Sylwetki puławskich lekarzy opracowane zostały

Cyrulik

między innymi na podstawie prac Heleny i Jana Mączników: „Puławski słownik biograficzny” oraz „Cmentarze włostowickie w Puławach”.



Jednym z lekarzy ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego był Karol Bogumił Goltz. Nie jest znana data ani miejsce jego urodzenia. Pochodził z Niemiec. Lekarzem A. K. Czartoryskiego został w latach 80-ych XVIII w., a w 1783 r. notowany jest już w Puławach z powodu narodzin syna Karola Walego z żony Joanny z domu Lemoine. Szybko się spolszczył i wtopił w swoje środowisko, zyskując jego powszechne uznanie, szacunek i przyjaźń. Karol Bogumił Goltz znany jest m.in. z dokonania analizy proszku, którym rzekomo chciano otruć króla Stanisława Augusta, w ramach afery Dogrumowej. Wyniki tej analizy ogłosił w specjalnej rozprawie. W Puławach przyszło na świat czworo jego dzieci. Najstarszym był jednak Jan, urodzony jeszcze w Warszawie, późniejszy lekarz Czartoryskich, o którym opowiemy za chwilę.

Leon Dembowski, urodzony w Puławach współpracownik księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, tak opisuje sylwetkę lekarza nadwornego Czartoryskich:

„Był to także w swoim rodzaju oryginał. Niski, pękaty, po francusku, podług starożytnej mody noszący się, łysy, z długim harcapem”.

Przypomnijmy, że harcap to warkocz peruki noszonej przez mężczyzn w XVIII wieku. W drugiej połowie tegoż wieku stał się obo-

wiązkowym uczesaniem w armiach europejskich. Zakładano na niego harbajtel, czyli siatkowy lub jedwabny woreczek zawieszany u góry na kokardę.

W 1812 r. w Puławach zmarła żona K. B. Goltza. Na murze cmentarza przykościelnego we Włostowicach umieszczono jej epitafium z następującą inskrypcją:

„Zwłokom śmiertelnym Joanny Le Moine, urodz. dnia 15 lipca 1750, zeszyły dnia 14 czerwca 1812 mąż dzieci pozostałe postawili pamiątkę jej ducha, który przeznaczenie ludzkości dokładnie odbywał i znosił przywiązanie i wdzięczność trwałej w ich sercach wyryty. Połkniona jej śmierć w zwycięstwie czasu 25=8”.

O znaczeniu dr. Karola Bogumiła Goltza na dworze Czartoryskich świadczy m.in. to, że gdy książę generał udawał się do Końskowoli na lustrację, karetą lekarza jechała zaraz za karetą Adama Kazimierza, a przed pojazdami innych ważnych ludzi, np. sekretarza Felicjana Bieranckiego. W 1790 r. książę, w uznaniu zasług Karola Bogumiła Goltza, kazał podwyższyć mu pensję oraz zapłacić z kasy puławskiej za powiększenie jego mieszkania. Równocześnie miał książę w stosunku do niego duże wymagania. Gdy czas na to pozwalał i była tego potrzeba, nakazywał lekarzowi leczyć okolicznych chłopów.



Puławskim nadwornym lekarzem książąt Czartoryskich był również Jan Nepomucen Giecersdorfer. Włostowickie akta parafialne notują go od 1785 r. W 1790 r. w Puławach zawarł związek małżeński z Fryderyką Weyrachówną, z której

Konsylium lekarskie

urodził się syn Franciszek Jan. W środowisku artystów i muzyków często występował jako świadek z okazji ślubów i chrztów. Po raz ostatni spotykamy jego nazwisko w aktach parafialnych kościoła we Włostowicach w kwietniu 1801 r. Przypuszcza się, że wyjechał z Puław.

Lekarze przyjmowani przez Czartoryskich do pracy podpisywali umowę określającą tzw. oznaczenie, czyli zakres czynności. Zgodnie z nim podstawowym obowiązkiem lekarza było dbanie o zdrowie oddanych mu pod opiekę osób oraz udawanie się do chorych na każde pisemne wezwanie oficjalisty skarbowego lub posesora arondowego. Przypomnijmy, że też m.in. „posesor” oznacza dzierżawcę, zaś „arenda”, to wydzierżawienie na pewien okres nieruchomości z prawem korzystania z dochodów za cenę umowną.

Lżejsze choroby miał leczyć felczer. Ten z kolei nadzorował przeprowadzane w szpitalu mniej skomplikowane zabiegi medyczne. Taką funkcję pełnił m.in. Żyd Szuek, który w 1793 r. pobierał pensję w wysokości 3.148 zł. rocznie.

Felczerem ks. Adama Jerzego Czartoryskiego był również Jan Gogel, który z żoną Magdaleną z domu Korynger miał pięcioro dzieci, wszystkie urodzone w Puławach. Najstarsze z nich, Jan Nepomucen, urodziło się w 1806 r. Jan Gogel, prawdopodobnie wraz z księciem, opuścił Puławę i wyjechał do Sieniawy.

W okresie od 1787 r. do swojej śmierci w 1800 r. notowany jest w Puławach konsyliarz, czyli lekarz, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Jan Poltz. Na akcie urodzenia Sta-

niśława Hempla Figuruje zapis mówiący o świadku uroczystości: „Polez de Varsovia”.

Oto jaką informację na temat lekarza zapisała Helena Mącznik:

„Jan Poltz prawdopodobnie był na utrzymaniu księcia A.K. Czartoryskiego. Zmarł 7 marca w wieku 72 lat (a.zg. 88/1800). W akcie zgonu zapisano: acatholicus. Został pochowany na cmentarzu Włostowickim przeznaczonym dla zmarłych wyznania augsbursko-ewangelickiego. Według zapisu księdza J. Dobrzyńskiego, który spisał inskrypcję nagrobne na cmentarzach we Włostowicach, Poltz miał nagrobek z wyrytym napisem: >>spoczynek sprawiedliwemu Janowi Marcinowi Poltzowi Najjaśniejszego Króla Polski Augusta Stanisława Konsyliarzu umarł dnia 11 marca 1800 r. wieku swego 70<<. Daty a nagrobku nie zgadzały się z zapisem w akcie zgonu”.



Bywa, że smutnie układają się losy ludzi, którzy całe swoje życie poświęcili innemu człowiekowi, a po śmierci nie doczekali się upamiętnienia miejsca pochówku. Taki los spotkał lekarza książąt Czartoryskich, syna Karola Bogumiła i Joanny z d. Le Moine – Jana Goltza.

W 1802 r. Jan Goltz ukończył wydział lekarski Uniwersytetu Wiedeńskiego uzyskując stopień doktora medycyny. W rok później został lekarzem na dworze książąt Czartoryskich w Puławach. Około 1808 r. tu właśnie ożenił się z piękną Katarzyną Czempieńską, siostrą matki Klementyny z Łańskich Hoffmanowej. Z małżeństwa tego urodziła się w Puławach córka Joanna Prowidencja Henrietta.

Sekcja zwłok

W 1812 r. wyjechał Jan Goltz wraz z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim do Sieniawy, gdzie prawdopodobnie przebywał już jego ojciec. Tu Janowi i Katarzynie urodził się syn, Adam Goltz, znany w przyszłości jako działacz ugrupowań ziemiańskich. W 1817r. Jan Goltz opuścił Sieniawę i osiadł na gospodarstwie, wykonując jednocześnie zawód lekarza. W parę lat później kupił od hrabiego Aleksandrowicza majątek ziemski położony we wsi Komarno w powiecie konstantynowskim na Podlasiu. Swe usługi lekarskie świadczył biednym pacjentom bezpłatnie, często pomagając ich pieniędzmi na zakup leków. Założył również jedną z pierwszych wiejską kasę oszczędnościową. Zmarł w Warszawie i został pochowany na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy ulicy Młynarskiej. Dokładne miejsce pochówku nie jest dziś znane.

Około 1817 r. do Puław przyjechał wraz z rodziną lekarz Samuel Brestschneider. Przyjechał z Dębina, gdzie był sztabiekskarzem V legionu piechoty liniowej. Zoną jego była Charlotta z d. Holdorg, pochodząca z Królewca, która zmarła w Puławach w 1827 r. i została pochowana na cmentarzu we Włostowicach. W dwa lata później Samuel ożenił się z Zofią Krukowską. W latach 1838-1849 rodzina mieszkała w Opolu, a następnie powróciła do Puław. Tu właśnie w 1852 r. Samuel Brestschneider zmarł i został pochowany na cmentarzu parafialnym ze Włostowicach, gdzie spoczęły również zwłoki jego żony, syna i córki.

ZA TYDZIEŃ: JA TEŻ BYŁEM LEKARZEM CZARTORYSKICH